Nr. 30. Kraków, dnia 26 Lipca 1873 r. Rok XII.

BIURO REDAKCYI w Krakowie Rynek główny, Nr. 38.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobota w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Administracya i Ekspedycya miejscowa w Krakowie Ulica Szewska, Nr. 207.
Ajencya we LWOWIE w „księgarni polskiéj przy ulicy Kopernika."

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyą
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jag.

Ajencye główne: w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu w księgarni Czapińskiego.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:
W Krakowie rocznie . zlr. 6 c. — w. a.
półrocznie . „ 3 „ — „ „
kwartalnie „ 1 „ 50 „ „

Cena w Państwie Austryackiem z przesyłką pocztową
rocznie . . zlr. 6 cent. 60 w. a.
półrocznie . . „ 3 „ 30 „ „
kwartalnie . . „ 1 „ 70 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

## Przepuklina przeponowa (hernia diaphragmatica).

Opisał Dr Marceli Wojda.

(Ciąg dalszy. — Zobacz Nr. 29.)

W cztery miesiące później, to jest w dniu 22im Października t. r., wezwany o śpieszną pomoc, przybyłem do rodzinnego domu Kaspra Pichlera, który przy ogólnym dość dobrym stanie swego zdrowia, nie zważając na małą dolegliwość w lewém podżebrzu i od czasu do czasu w dołku żołądkowym, niepomny na przestrogi moje, powrócił do ulubionego swego zatrudnienia. Zwyczajem flisaków zbijał drzewo budowlane w tratwy na rzece Izarze, przy któréjto pracy, stojąc po całych dniach w wodzie, potrzebował często i silnie dźwigać; następnie przy spławie obładowanéj tratwy jako sternik przebywał 7-godzinną podróż do Mnichowa, zkąd częścią koleją żelazną, a częścią omnibusem powracał do domu. Już po trzykroć bezkarnie dopuścił się tego wybryku, gdy oto dnia wczorajszego po śniadaniu, składającém się z zupy chlebowéj, po raz czwarty przedsięwziął podobną podróż. Nieszczęście mieć chciało, że obładowana tratwa osiadła na mieliźnie, i potrzeba było wiele pracy, zanim takową znowu zepchnięto na pełną rzekę; z tego powodu flisacy późno przybyli na miejsce przeznaczenia, gdzie zmęczony i zgłodniały Kasper Pichler, napiwszy się wódki, zjadł kawałek chleba i parę kiełbasek, a następnie wypił kwartę piwa. Po takiéj kolacyi udał się na spoczynek, lecz wymioty zjedzonemi pokarmami, dokuczliwy ból w żołądku i w lewéj okolicy podżebrowéj pomimo znużenia nie dozwoliły mu zasnąć. Nazajutrz wypiwszy nieco czarnéj kawy, zamierzył co najrychléj wracać do domu; w drodze na przystankach probował chory leczyć się wódką, to znowu mlekiem słodkiém, któreto płyny po krótkiéj przerwie wyrzuconemi zostawały. Za przybyciem do domu, czując dreszcze, za poradą matki swéj napił się znów gorącego mleka słodkiego i bezzwłocznie położył się do łóżka, w którém nad wieczorem, wszedłszy do izby, zastałem go oczekującego mnie z niecierpliwością. Twarz jego była zmieniona jak w cholerze, blada, policzki zaklęśnięte, oczy duże zapadnięte, czoło chłodne okryte kroplistym potem, nos przedłużony, usta sinawe, całe ciało chłodne, ręce i nogi zimne, głos przytłumiony, czkawka, oddech utrudniony i przyśpieszony, klatka piersiowa rozszerzona, szczególniéj z lewéj strony w dolnéj i przedniéj jéj części, w któréj także przestrzenie międzyżebrowe wygładzone, ruchy oddechowe żadne, odgłos wypukowy przytłumiony, szmerów żadnych. Górna część téjże strony klatki ma przestrzenie międzyżebrowe, które stopniowo od dołu ku górze wydatniéj występują; prawie w tym samym stosunku ma się odgłos, który u góry z przodu i z boku jest bębenkowy, ku dołowi zaś poniżéj blizny przechodzi w przytłumiony; szmery u góry z przodu i z boku nieokreślone, pod samą łopatką oskrzelowe. Prawa strona klatki wydaje odgłos bębenkowy i słychać tam szmery pęcherzykowe i zaostrzone. Koniuszek sercowy przesunięty ku stronie prawéj kości mostkowéj ku górze. Brzuch wydęty, przy naciskaniu ręką bolesny w nadpępczu, gdzie także odgłos pełny wyróżnia się od bębenkowego słyszeć się dającego poniżéj pępka; lewe podżebrze wyrównane z częścią dolną przednią i boczną klatki, dołek żołądkowy również wystający i bolesny. Położenie przepony po stronie lewéj oznaczyć się nie da, śledziona znajduje się na swojém miejscu. Po stronie prawéj przepona leży w wysokości ostatniego żebra, przez co i wątroba zepchnięta jest ku dołowi i na lewo do żołądka. Tętno małe, 110. Chory uskarża się na pragnienie, podaną sobie wodę pije chciwie, lecz po przerwie kilkominutowéj wymiotuje tę samę wodę zmieszaną ze krwią (cieczą gęstawą ciemno-czerwoną); wymioty te powtarzają się nawet wtenczas, gdy chory dłuższy czas nic nie pije.

Rozpoznanie. Krew bardzo ciemno-czerwona, a raczéj brunatna, w któréj widać czarniawe bryłki téjże, oddziaływająca kwaśno po dłuższych przestankach nie womitowania, wyrzucana w każdym napadzie w ilości kilku uncyj, nadto własne dostrzeganie jako świadka wymiotów, utwierdziły mnie w pewności o silnym krwotoku pochodzącym z żołądka.

Zmiany znalezione w lewéj stronie klatki piersiowéj, mianowicie w dolnéj jéj części, w podżebrzu i nadpępczu, w połączeniu z obecnemi wywiadami i z dawniejszém rozpoznaniem, przekonywały mnie o wciskaniu się górnych trzew brzusznych przez przepuklinę przepony do klatki piersiowéj, w skutek czego i lewe płuco zostawało uciskaném, a serce wsuniętém pod kość mostkową na prawo; w témże wciskaniu się trzew błona otrzewna targana biorąc udział, uległa zapaleniu *(peritonitis)*.

Krwotok żołądka zdaje się pochodzić z nadgryzu *(arosio)* większych naczyń żołądka wywołanego zastojem *(stasis)*, który musiał nastąpić wskutek ucisku żołądka i innych trzew wtłoczonych ku podżebrzu lewemu.

Rokowanie. Z uwagi na przyczynę pierwotną, która stała się następnie powodem krwotoku gwałto-

wnego grożącego zupełnym upadkiem sił; nadto na powikłania towarzyszące temuż krwotokowi: pomimo dobrych sił żywotnych i młodości chorego, przepowiednia nie może być pomyślną.

Pod względem leczenia, wskazaniu przyczynowemu *(indicatio causalis)* w obecnym przypadku niepodobna było uczynić zadosyć; wskazanie zaś choroby *(indicatio morbi)* wymagało środków ściągających (*rem. styptica)*, a przeto przepisano: Rp. *Liqu. ferr. sesquichlorat.* scrp. 1, *Aq. Destill.* unc. 5, *Tinct. Opii simpl.* scrp. 1, *Syrup. Diacod.* unc 1. Co pół godziny łyżkę stołową.

Prócz tego w przestankach dla złagodzenia nudności *Pulv. aërophor. angl.* po pół dawki na raz z zimną wodą, tudzież kawałeczki lodu do połykania. — Zewnętrznie pęcherz z lodem na nadpępcze, na lewe podżebrze i dolną część strony lewéj klatki. Przytém zalecono choremu jak najspokojniéj leżéć na grzbiecie z podniesioną nieco głową i tułowiem. Używania wszelkich pokarmów, a mianowicie gorących, zakazano.

Dnia 23go Październ. godzina 8 zrana. Wymioty często powtarzające się (mniéj więcéj co pół godziny), a w przestankach wolnych od tychże nieznośne nudności w skutek żołądka napełniającego się krwią, niedozwoliły choremu zasnąć. Krew wyrzucana, zmięszana z wodą używaną w nie dużéj ilości za napój i pochodzącą z połykanego lodu, stanowi ciecz gęstawą brunatną, zawierającą na spodzie naczynia spore ciemne bryły téjże zsiadłéj krwi. Barwa ta krwi pochodzi od używanego wewnątrz rozczynu chlorniku żelazowego. Ilość wywomitowanéj cieczy od wczorajszego wieczora po odejściu mojém do obecnéj chwili, zachowana w naczyniu, wynosi około 6 funtów. Licząc, że w cieczy w mowie będącéj znajduje się tylko $^1/_3$ część krwi, to chory stracił 2 funty krwi w tak krótkiem czasie.

Chory, którego siły opadły widocznie, głosem cichym, przerywanym z powodu krótkiego i ciężkiego oddechu, uskarża się na mroczki w oczach, mdłości i dzwonienie w uszach, twarz zmieniona wyraża niepokój; klatka piersiowa rozszerzona, przestrzenie międzyżebrowe w trzech dolnych częściach téjże wygładzone; w tym samym stosunku zachowuje się odgłos wypukowy, który u góry pod rękojeścią obojczykową jest próżny bębenkowy, poniżéj przechodzi w przytłumiony; u góry słychać oddech oskrzelowy, po niżéj nie słychać żadnego, w prawéj stronie klatki piersiowéj odgłos bębenkowy czczy i oddech pęcherzykowy zaostrzony; położenie przepony odpowiada 4téj dolnéj przestrzeni międzyżebrowéj. Brzuch bębniasto wydęty i naprężony; bębenkowy ton, mianowicie w okolicy pępkowéj i nadpępkowéj, świadczy o obecności powietrza w odpowiednich jelitach. Nadpępcze i podżebrze lewe wydaje odgłos przytłumiony i jest mocno wystającém i bolesném. Serce pod prawą stroną kości mostkowéj ledwie wykryć się daje. Nadto język jest suchy, pragnienie wielkie, lecz chory obawia się pić z powodu wymiotów, przy których uczuwa ból w nadpępczu i podżebrzu lewém, jak gdyby się tam coś rwało. Całe ciało zimne a szczególniéj kończyny. Stolca nie było, mocz odchodzi w małéj ilości, zgęszczony, czkawka uporczywa uzupełnia rozpaczliwy obraz stanu chorego, mającego zupełną przytomność umysłu. Tętno małe, nieregularne, 140.

Leczenie. Rp. *Liq. Ferri sesquichlorat.* dr. $^1/_2$, *Aq. destill.* unc. 4, *Tr. thebaic.* dr. $^1/_2$, *Syrup. Diacod.* unc. 1. Co pół godziny łyżkę stołową, a mianowicie po każdém zwomitowaniu. Rp. *Moschi*, *Camphor. trit.* ana gr. 2, *Sacchar. alb.* dr. 1. M. exactissime, f. pulv. D. tal. dos. 12 in charta cerata. Co godzina proszek z kieliszkiem wina szampańskiego. Prócz tego po trochu wina szampańskiego w wolnych chwilach zadawać. Zewnętrznie: Gorczycznik na całą stronę lewą klatki piersiowéj, pęcherz z lodem na nadpępcze i podżebrze lewe, a brzuch i kończyny ogrzewać ciepłemi prześcieradłami, wreszcie dla ułatwienia odejścia stolca dano lawatywę z letniéj wody i oliwy.

Tegoż dnia, godzina 5 po południu. Od godziny 8 z rana do godziny 4 po południu chory często jeszcze womitował; wyrzucona ciecz zmięszana ze krwią wynosi do 7 funtów. Od godziny 4 wycieńczony z sił co chwila wpada w omdlenie; krztusi się pomimowolnie, nie mogąc nic wyrzucić; daje do zrozumienia, że byłoby mu lżéj, gdyby zwomitował. Stolec nie nastąpił, mocz odszedł w łóżko. Gdy żądałem, aby pokazał język, chory z trudnością wysunął go nieco na przód; tenże jest suchy, pokryty zwomitowaną masą, przełykanie utrudnione. Twarz blada, ołowiana, przedłużona i zaostrzona, pokryta zimnym lipkim potem, nos wyciągnięty *(facies Hippocratica)*; przymknięte oczy chory co chwila otwiera i rzuca na otaczających omdlały wzrok, wyrażający rozpacz i zwątpienie. Ciągle powtarzająca się czkawka i krztuszenie tamują oddech dychawiczny krótki i powierzchowny, podczas którego tylko prawa strona klatki dostrzedz pozwala ruchy oddechowe, i grożą uduszeniem. Klatka piersiowa sztywna i mocno rozszerzona, a szczególniéj z le-

---

## KORESPONDENCYA „PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO."

***Z Warszawy*** w Lipcu 1873 r.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 29.)

„Lecznica prywatna dla przychodzących": taka jest nazwa zakładu prywatnego otwartego w Warszawie dnia 12 Grudnia 1872 r. Dziewięciu lekarzy młodych wzięło sobie wzór do założenia podobnego zakładu u nas z zagranicy. Celem tego zakładu jest: 1) pozwolić jak największéj liczbie chorych, jak najczęściéj, po cenie najprzystępniejszéj korzystać z pomocy lekarskiéj; 2) pozwolić na leczenie chorych, danemi cierpieniami dotkniętych, przez lekarzy zajmujących się specyalnie podobnemi cierpieniami; 3) umożebnić przytém odbywanie narad lekarskich przez lekarzy specyalistów, ilekroć zajdzie tego potrzeba.

Lecznica otwarta jest codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, od godziny 9 rano do 4 po południu. Obecnie jest 9 młodych lekarzy, którzy w wyznaczonéj godzinie udzielają porady; kilku z nich jest asystentami klinik uniersyteckich. Pomiędzy specyalistami zajmujących się chorobami chirurgicznemi, ortopedyą i chorobami zębów 2, chorobami wewnętrznemi 2, chor. ocznemi i usznemi po jednym, chorobami kobiet 1, syfilitycznemi i skórnemi 1, chorobami dzieci 1.

Chory życzący zasięgnąć rady w Lecznicy nabywa bilet w zakładzie za 25 kop.; są i bilety abonamentowe po zniżonéj cenie. Za konsylia w razie potrzeby chory nic nie dopłaca. Za wszelkie środki podręczne i opatrunki mniejsze chory nie płaci. W Lecznicy znajdują się felczerzy i akuszerka. W osobną książkę zapisują się chorzy, dla prowadzenia obserwacyj i wy-

wéj strony. Brzuch mocno wydęty i naprężony. Przy obmacaniu zapytywany chory o siedlisko bolu, głosem niezrozumiałym cichym i przerywanym i giestami usiłuje oznajmić, że w całéj stronie lewéj klatki, w lewém podżebrzu i nadpępczu. Uderzenia serca słabe, przyśpieszone i często przestające, po prawéj stronie kości mostkowéj tylko za pomocą przyłożonego ucha wykryć się dają. We wszystkich kierunkach strony lewéj klatki od góry aż do dołu odgłos całkowicie przytłumiony i nie słychać żadnych szmerów lub rzężeń, tenże sam odgłos rozciąga się przez całe lewe podżebrze i nadpępcze. W prawéj stronie klatki piersiowéj odgłos bębenkowy próżny i szmery nieoznaczone. Położenie przepony téjże strony takie samo, jak z rana. Całe ciało okryte zimnym lepiącym się potem, odnogi górne i dolne zimne. Tętno małe, przepuszczające, nie do policzenia prędkie.

Nie widząc żadnéj nadziei z zadawania leków, jedynie tylko czyniąc zadość wymaganiu rodziny chorego, przepisano: *Naphth. acet.* dr. 3. Co godzinę 15 do 20 kropli na przemian z proszkami powyższemi. (*Liq. ferri sesquichlor.* w połączeniu z *Tr. thebaic.* odstawiono na bok). Zewnętrznie zalecono gorczycznik na całą klatkę piersiową, oraz ogrzewanie ciała i ułożenie chorego z tułowiem wysoko podniesionym.

Przy wizycie dnia następnego dowiedziałem się, że Kaspér Pichler, w ostatnich chwilach wpadłszy w zupełną nieczułość, pozbawiony przytomności, zakończył życie o godzinie 5téj z rana śród przypadków duszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

## Śmierć nagła starca 76-letniego, który od 4ch lat miał kilka napadów apoplektycznych. W zwłokach brak wszelkiéj zmiany ważniejszéj i świeżéj w mózgowiu, sercu i płucach; złamanie wyrostka zębowatego kręgu szyjnego drugiego.

Przypadek opisany przez Dra Foville w Paryżu ([1]).

Dr. Foville udzielił Towarzystwu lekarskiemu paryzkiemu (*Societé de médecine de Paris*), na posiedzeniu dnia 19go Lipca 1872 roku, wiadomości o przypadku, który okazuje, jak należy być wstrzemięźliwym i ostrożnym w rozpoznawaniu przyczyny nagłéj śmierci przed dokonaniem oględzin.

M. doszedł do wieku lat 72 w ciągłém niemal zdrowiu; mocnéj budowy, z umysłem wysoko rozwiniętym, prowadził żywot bardzo ruchliwy. Oddany przemysłowi, był kilka razy w posiadaniu kilku milionów, które następnie znowu tracił. W końcu życia utrzymywał się dość skromnie z małéj renty, lecz nie przestawał zajmować się gorączkowo przedsiębierstwami, z tą zawsze nadzieją, że mu się znowu kiedyś uśmiechnie fortuna. — W Sierpniu 1868 doświadczył podczas śniadania napadu udarowego, który poprzedziło na jakich 10 do 15 minut oniemienie niezupełne (aphasie). Po tym napadzie rozwinął się obłąd, bredzenie, popęd do rzucenia się z okna, i dlatego oddanym był do Charenton, gdzie go Dr F. widywał w ciągu czterech lat codziennie. Obłąd jego, chociaż niezupełny, był wszelako wyraźny, tak samo jak i afazya, która to przedstawiała ciekawego, że wielką usilnością dokazał tyle, iż odzyskał poczęści mowę, tak ustnie jak i pismem wyrażaną, któréj wszystkich wyrazów a mianowicie rzeczowników pamięć z początku był postradał. Uderzało w tym przypadku również i to, że nie cierpiał porażenia połowicznego.— W r. 1871. doświadczył kilku napadów nawału krwi: podczas tych nawałów, po kilka dni trwających, okazywało się większe osłabienie po stronie prawéj; lecz to prędko przemijało i powracał stan wyżéj opisany. Pod koniec Czerwca roku 1872 nastała nowa zmiana: chory zasypia z łatwością podczas dnia, mówi mniéj i z większą trudnością, nic go już nie zajmuje, chodząc chwieje się; jednostronnego przecież osłabienia przeważnego niepostrzegamy.

Dnia 9go Lipca o 11téj przed południem M. spał na ławie, gdy go zbudzono do śniadania. Powstawszy, szedł obok posługacza, nie okazując nic nadzwyczajnego; nagle pada zupełnie porażony i w kilka chwil potém śmierć następuje, bez krzyku, bez drgawek żadnych.

Oględziny. Powyżéj czoła rana ze stłuczenia dowodząca, że tą częścią głowy, padając, uderzył o ziemię. Pomijamy zmiany w mózgu i jego oponach, jako odnoszące się do przebytych poprzednio napadów chorobowych i w niczem nie objaśniające powodu nagłego skonu. Jedno tylko zwróciło uwagę, a mianowicie, że na przecięciu rdzenia przedłużonego w miej-

([1]) Gaz. d. hôp. 1873, Nr. 29.

---

kazów statystycznych. Instytut wód mineralnych w ogrodzie Saskim odstępuje chorym Lecznicy wody po zniżonéj cenie; jak również chorzy, którzy mają zalecone kąpiele wannowe, korzystają z cen zniżonych w łazienkach akcyjnych. Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowéj otrzymuje co miesiąc żądaną ilość biletów dla rozdania rzeczywistym ubogim, którzy korzystają tym sposobem bezpłatnie z porady w Lecznicy. Dotychczas sprawozdania szczegółowego nie ogłoszono, w przecięciu bywa dziennie osób 10—15.

Taki zakład był w Warszawie koniecznie potrzebny, mianowicie dla średniéj klasy mieszkańców: osoby te bowiem, jako mniéj zamożne, albo udawały się do bezpłatnych ambulatoryów przy szpitalach, (gdzie, nawiasem mówiąc, wybadanie chorego, z powodu nagromadzenia, nigdy nie może być dokładne); albo wzywały lekarzy do domu, przez co poniesiony wydatek był dla niektórych dość znaczny.

Możeby u Was pomyślano o podobnym zakładzie?

„Wykład chorób przyrządu wzrokowego u człowieka“ b. Prof. Szkoły Główn. i Uniwersytetu warszawskiego Dra Szokalskiego, dzieło uwieńczone nagrodą przez Towarzystwo naukowe krakowskie z funduszów księcia Jerzego Rom. Lubomirskiego, jest obecnie tłomaczone na 2 języki: rosyjski i niemiecki. Autor zastrzegł sobie zmiany i dodatki w tych tłomaczeniach, z powodu że dzieło jego wydane było przed 3 laty. Pierwszy zeszyt, 10-arkuszowy, tłomaczenia rosyjskiego już wyszedł, tłomaczami są studenci moskiewskiego uniwersytetu pod przewodnictwem znanego okulisty Wojnowa. Niemieckim przekładem zajmuje się jeden z asystentów prof. Förstera w Wrocławiu.

Cholera do Warszawy przyniesioną została przez flisaków galicyjskich; pierwszy flisak zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus. Sekcya stwierdziła przypuszczalne rozpoznanie. Późniejsze przypadki pojawiały się jużto między flisakami, jużto między mieszkańcami nad brzegami Wisły; w krótce jednak spotykano przy-

scu, gdzie przechodzi w rdzeń pacierzowy, na półtora centymetra poniżej końca dolnego oliwek, istota szara rożków rdzenia przedstawiała niezwykłe zabarwienie siniakowe (ecchymotique); opuszka rdzenia *(bulbus)* razem z jego wzgórzem *(protuberantia)* były prawidłowemi. Płuca nieco przekrwione, tkanka nigdzie nie jest przedarta, nie było wysięków, przewody oskrzelowe wolne. Serce bardzo wielkie ze znakomitym przerostem komórki lewéj; jamy serca czcze zupełnie. Naczynia wielkie w wysokim stopniu miażdżycą dotknięte, nigdzie nie spostrzeżono rozdarcia. Rdzeń pacierzowy, oprócz opisanego zabarwienia pod opuszką, nigdzie zmian nie okazywał; zabarwienie to ograniczało się do pół centymetra. Rozcinając części miękkie karku, dostrzeżono w warstwie najgłębiéj położonéj wysiek krwawy w tkance łącznéj między mięśniami prostemi a skośnemi, która je spaja między sobą i łączy wyrostki 2ch pierwszych kręgów szyjowych z k. tyłogłowia. Otworzywszy z oględnością przewód kostny pacierza po stronie tylnéj i wyjąwszy z niego rdzeń razem z jego oponami, znaleziono w części przodkowéj wyższéj przewodu złamanie u podstawy wyrostka zębowatego zupełnie od ciała kręgu drugiego. Więzy tego wyrostka nie były naruszone, wyjąwszy tych, które łączą krąg pierwszy z ciałem kręgu drugiego, te bowiem były rozdarte, przez co dozwalały nieprawidłowego ruchu między temi częściami od przodu ku tyłowi.

Uwagi. Napady udarowe i nawałowe, których po kilkakroć doświadczał M., nawodziły na myśl, że śmierć nagła była również skutkiem ponowionego napadu tego rodzaju. Wzgląd zaś na gwałtowną nagłość skonu nakazywał szukać przyczyny onego w opuszce rdzenia przedłużonego. Nie tak dokładnie badając, można było łatwo nie wykryć prawdziwéj przyczyny śmierci i wytłomaczyć ją sobie, jak to zwykle w takich razach czynimy, omdleniem (syncope).

Odkrywszy złamanie wyrostka zębowatego nie możemy wątpić, że ono dało powód nagłego skonu. Rana w górnéj części czoła, którą, padając, o ziemię uderzył, dowodzi, że cała siła upadku przeniesioną została do przedniéj części stawu głowy ze stosem pacierzowym i wywołała złamanie wyrostka zębowatego. Ten kierunek siły tłomaczy zarazem rozdarcie odnośnych więzadeł i uciśnienie opuszki rdzeniowéj, a z niém śmierć doraźną; po którém w rdzeniu pozostał ślad jedyny w siniakowéj przemianie istoty szaréj poniżéj opuszki. Czy zaś upadek był skutkiem poprostu potknięcia się chorego, czy téż zawrotu głowy, czy nakoniec omdlenia: trudno w téj rzeczy pewne mieć zdanie. *Dr A. Kremer.*

## PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### Anatomia i Fizyologia.

**H. Nothnagel. Badanie doświadczalne nad czynnościami mózgu.** [1]

#### Jądro szare soczewkowate. *Nucleus lenticularis.*

Nothnagel pierwszy prawie ściślejsze czyni doświadczenia nad wpływem jądra szarego soczewkowatego na objawy czynnościowe; — czyni takowe na królikach.

Uraz tego miejsca wywołuje zawsze porażenie ruchowe, co wszelako zdarza się zwykle i po urazach innych miejsc mózgu. Tu jednakże, jeśli ognisko zadraźnienia obejmuje nie tylko tylny odcinek jądra, ale także środek jego i część jego przodkową, to do powyższego porażenia przyłącza się także skrzywienie stosu pacierzowego.

Stos pacierzowy skrzywia się w swéj całości od góry do dołu, zwraca się wypukłością skrzywienia ku stronie przeciwnéj urazowi: więc np. jeśli ognisko jest w lewém jądrze soczewkowatém, wypukłość skrzywienia zwróconą jest ku stronie prawéj. Obok tego skrzywienia bocznego *(scoliosis)* występuje także pewne wypuklenie stosu pacierzowego *(kyphosis)*.

I tu więc mamy pewien stan porażenny, — a zatém przemawia już i łatwość, z jaką możemy napowrót znieść ten objaw, wyprostowawszy zwierzęciu stos pacierzowy. Prócz tego nie dostrzegał N. żadnych innych objawów przy zadraźnieniu jądra soczewkowatego; szczegółowo nie dostrzegł nigdy zboczenia w poczuciu obwodowém.

Z doświadczeń tych wyprowadza N. niewątpliwy wniosek, iż przez jądro soczewkowate (u królika) biegną przeważnie, jeśli nie wyłącznie, drogi przewodnictwa ruchowego, a uraz tego miejsca wywołuje wybitne przeszkody ruchowe. Wynik ten zgadza się jużto z badaniami anatomo-patologicznemi (Meynerta), jużto z patologicznemi przypadkami u człowieka, gdzie właśnie po udarach, po rozmiękczeniu jądra soczewkowatego występują wybitne porażenia połowicze.

Co do braku zboczeń w poczuciu obwodowém, już Türck w swych doświadczeniach nad objawami znieczulenia po pewnych zajęciach miejscowych mózgu *(Sitzungsber. der kais. Akad. d. Wissenschaften. 1859)*, jako takie miejsca oznacza najczęściéj górną i zewnętrz-

(1) Virchow's Arch. f. patholog. Anat. u. Physiol. u. f. klin. Med. 1873. Bd. 57. Hft. 2. S. 206.

---

padki cholery i w odleglejszych stronach miasta. Środki ostrożności przedsięwzięto natychmiast: polecono przez policyą dezinfekcyą rynsztoków i wychodków, nad brzegami Wisły ustanowiono straż lekarską, która nie prędzéj wpuszczała flisaków do Warszawy, aż po ich wybadaniu przez lekarza miasta. Komitet choleryczny kazał umieścić po rogach ulic ogłoszenia drukowane, w których zawierają się przepisy dyetyczne, a również wspomniono, aby staranną zwracać uwagę na powstającą w tych czasach biegunkę, wreszcie zalecono mieć u siebie apteczki podręczne. Dziś otwarto już 3 oddziały dla cholerycznych, a mianowicie w szpitalu czasowym Prazkim, Starozakonnych i u Sgo Łazarza, w których lekarze dyżurni dniem i nocą pozostają. Na targach warszawskich zarządzono ścisłą kontrolę nad produktami żywności. Od 30 Maja 1873 r. do dnia 2 Lipca tr. zachorowało 174, z tych zmarło 62, wyzdrowiało 53, pozostaje w leczeniu 59. W wojsku zachorowało 56. wyzdrow. 2, zmarło 16, zostaje w leczeniu 38.

Co się tyczy tyfusu (duru) to od 1 Stycznia 1873 do dnia 2 Lipca zachorowało i leczyło się w szpitalach męż. 189, kob. 238. Wyzdrowiało m. 172, k. 210. Zachorowało w domach prywatnych męż. 46, kob. 61; wyzdrowiało m. 39 k. 51. Zmarło chorych szpitalnych m. 12 kobiet 16; w domach prywat. m. 5 kob. 5.

Prócz istniejącego od lat kilku zakładu kumysowego w ogrodzie Saskim kolegów F. J. Nowakowskiego i Przystańskiego, gdzie kumys wyrabiany jest z mleka

ną część wzgórków wzrokowych i ich obwód, a jeden tylko przytacza przypadek, w którym i 3 członek jądra soczewkowatego był wspólnie zajętym. Meynert, a za nim Rosenthal *(Handb. d. Diagnostik u. Therapie d. N. Krankheiten.* Erlangen. 1870. S. 68) mówią, iż jądro soczewkowate, które ze wzgórkiem prążkowatym tworzy niejako osobny zwój pnia wielkiego mózgu, nie będąc w związku z żadnemi znanemi drogami przewodnictwa czuciowego, uważaném być ma jako przeważnie zwój ruchowy; a chociaż posiada i włókna czuciowéj natury, dochodzące doń z zewnętrznéj okolicy wzgórków wzrokowych, i w porażeniach połowiczych udarowych połączonych ze znieczuleniem dochodzi i tutaj (według Türcka) wyrodzenie ziarniste: pomimo tego nie możemy twierdzić stanowczo, iż uraz jądra soczewkowatego stale objawy znieczulenia sprowadza.

Jądro szare ogoniaste.
*Nucleus caudatus.*

Nothnagel czyni daléj doświadczenia nad znaczeniem czynnościowém jądra ogoniastego.

Urazy jądra ogoniastego okazują dwa rzędy objawów:

Zadraźniwszy pewien mały, ograniczony punkcik w jądrze ogoniastém mamy szereg objawów: — Dwie, trzy, niekiedy do 10 minut po zadraśnieniu królik zachowuje się zupełnie spokojnie, a przynajmniéj czyni zawsze takie wrażenie, jakoby zachował swą samowiedność. Wkrótce jednak, bez najmniejszéj pobudki zewnętrznéj, poczyna skakać, biedz w kierunku prostym, lub tak zwanym manieżowym *(Manègebewegung)*. Po 4, 5, 8 skokach staje spokojnie, znajdujący się przypadkowo jaki na drodze przedmiot obwąchuje, po krótkiéj chwili znów skacze daléj, co powtarza się po kilkakroć. Ruchy są coraz żywsze, przestanki coraz krótsze, w końcu bez żadnéj przerwy zwierzę rzuca się w skokach coraz gwałtowniéj na przód, po 6, 8 minutach pada znużone, lecz jeszcze odnogami przebiera. Królik podniesiony, pędzi jeszcze parę kroków na przód, i znów pada (co wykonać z nim można kilkakrotnie), dopóki w 15, 30 minut od początku tego objawu nie padnie zupełnie wycieńczony. Utknąwszy w biegu o większą przeszkodę, zwraca się w bok i pędzi daléj, mniejszą przeskakuje w dalszym biegu, i to również bez żadnéj zewnętrznéj pobudki. Po 2, 3 godzinach królik upamiętywa się, siedzi spokojnie, wycieńczony i po 12, 18stu godzinach zmiera.

Ten drobny punkcik w jądrze ogoniastym, który okazuje powyższy obraz zadraźnienia, znajduje się przy samym prawie wolnym brzegu jądra ogoniastego, zwróconym ku komórce, prawie w połowie jego całéj długości.

Punkcik ten nazywa Nothnagel węzłem biegu, *nodus cursorius.*

Drugi, już inny objaw powstaje, jeśli ognisko zadraźnienia zajęło oprócz powyższego punktu także okoliczny większy obwód jądra ogoniastego. Wówczas następuje wybitne zboczenie ruchowe, mianowicie zbieżność i rozbieżność *(deviatio)* odnóg bez owego popędu do biegu. Jednakże objaw ten powstaje, ile razy we wzgórkach prążkowanych gdziekolwiek bądź umiejscowi się ognisko zadraźnienia, byleby takowe przekroczyło granice „węzła biegu", lub wcale go nie zajęło. Ten drugi szereg objawów zwykłego porażenia zgodnym jest ze spostrzeżeniami patologicznemi przy łóżku chorych, mianowicie ze zboczeniami ruchowemi, które się zdarzają, gdy ognisko zapalne leży we wzgórkach prążkowanych *(nucleus caudatus)*; najwidoczniej przerwaną tu jest droga przewodnictwa ruchowego.

Ważniejsze ma tu znaczenie ów *nodus cursorius.*

Jak wiadomo, Magendie podaje, iż ciałka prążkowane i móżdżek tworzą z sobą rodzaj równowagi ruchu: tamte (przeciwnie jak w doświadczeniach Nothnagla) mają dawać popęd do biegu wstecznego, móżdżek do ruchów wprost przed siebie; tak, iż po wycięciu móżdżku zwierzęta biegną wstecz, i na odwrót. Według Schiffa bieg wprost przed siebie powstaje po wycięciu obu ciał prążkowanych (nigdy przy braku jednego), i tylko wtenczas, jeśli zwierzęta, które z początku siedzą spokojne, bezwładne, doznały jakowéj podniety czuciowéj zewnętrznéj (co znów niezgodném jest ze spostrzeżeniami Nothnagla), a wtenczas i po ustaniu takowéj już bieg nie ustaje, gdyż z braku wielkiego mózgu brak im namysłu; biegną więc, dopóki nie natrafią na przeszkodę mechaniczną. Magendie odnośnie również twierdzi, iż po wycięciu obu ciałek prążkowanych zwierzęta na przód biegną bez zatrzymania.

Według tego, nie jasném jest: dlaczego Nothnagel na początku swéj pracy wspomina, iż stwierdza tylko i uwydatnia swemi doświadczeniami spostrzeżenia Magendiego; gdy one tymczasem różnią się tak z sobą, jako i z doświadczeniami Schiffa, — już z tego ważnego powodu, iż Nothnagel czynił swe doświadczenia inną, delikatniejszą metodą, i przy zachowaniu tak półkol, jako i ciałek prążkowanych.

W doświadczeniach Nothnagla półkule mózgowe są utrzymane, jeden tylko mały punkcik (węzeł biegu) i w jednym tylko wzgórku prążkowanym za-

---

krowiego, powstały obecnie w Warszawie dwa nowe zakłady kumysu. Jeden z nich wyrabiany pod nadzorem kol. Winc. Brodowskiego przez Tatarów z mleka kobylego, drugi podobnież z mleka kobylego pod nadzorem kol. Stummera. Jeden i drugi otworzył składy u aptekarzy warszawskich i niemniéj na prowincyi. W zakładzie Stummera wyrabiają 140 butelek dziennie kumysu z mleka 30 klaczy. Na kuracyą kumysową trwającą od 4—6 tygodni potrzeba 100—140 butelek; butelka kumysu z zakł. Brodowskiego kosztuje 50 kop., a z zakł. Stummera 65; dla czego taka znaczna różnica w cenie, nie objaśniono nas. Butelka kumysu z mleka krowiego kosztuje 30 kop.

Przed dwoma tygodniami powstał u nas zakład leczenia serwatką założony przez jednego z przedsiębiorców, który już podobne zakłady ma zagranicą. Zakład znajduje się pod nadzorem lekarza; szklanka kosztuje 10 kop.

W tym roku uniwersyteckim przystąpiło do egzaminu lekarskiego ostatecznego 68 studentów, z tych ukończyło, ze stopniem lekarza 40; jeżeli nadto dodamy 15 lekarzy, którzy w tym roku byli kandydatami, mamy wcale poważną liczbę 55 lekarzy. Wielu z nich rozproszyło się po kraju, kilku wyjeżdża do Rosyi. Rok ten wydał najwięcéj lekarzy od czasu istnienia b. Szkoły Głównéj i Uniwersytetu. Szczęść im Boże!

*Dr E. K.*

drażniony, samowiedza nie zniesiona, bieg rozpoczyna się bez żadnéj zewnętrznéj pobudki, natrafioną przeszkodę żwierzę omija, a padłszy znużone, przebiera jeszcze odnogami; podniesione, biegnie jeszcze na przód. Cały ten obraz zjawisk po pewnym czasie ustępuje, czyli pobudka, urazem wywołana, traci swą moc, i bieg ustaje.

Obraz ten w całości swéj okazuje, iż idzie tu o objaw zadraźnienia, o popęd do biegu.

Lecz jak pojąć ten objaw? Nothnagel tak tę rzecz tłomaczy. Jak w moście Varola wszystkie drogi przewodnictwa ruchowego, idące od nerwów kończyn, w ten sposób się wspólnie łączą, iż drogą odruchu mogą wspólnie być podniętą objęte, skutkiem czego powstać mogą kurcze ogólne bezładne: tak w podobny sposób w jądrze ogoniastém może mieć swoję siedzibę punkt, który pod wpływem zadraźnienia wprowadza w ruch mechanizm uporządkowanych ruchów biegu.

Z tém zgadzałby się i ten objaw, iż zniszczenie większego obwodu w około węzła biegu nie sprowadza opisanego zjawiska: gdyż w takim razie nie może być mowy o zadraźnieniu pewnego tylko miejsca, gdy cała okolica miejsca, mającego być zadraźnionem, razem z niém już jest zniszczoną.

*Dr Włodzimierz Dobiński.*

---

## *Nowe dzieła.*

Cl. Bernard. *De la physiologie générale.* Paris, 1872. Hachette. fr. 6.

W. Braune. *Topograph. anatom. Atlas.* Nach Durchschitten an gefrornen Cadavern. Leipz. 1872. 11 tabl. kolorow. talar. 35.

M. Duval et L. Lereboullet. *Manuel de microscopie dans ses applications au diagnostic* et à la clinique. Paris 1873. Masson. fr. 5. — Podręcznik bardzo przydatny dla lekarzy praktycznych, zawiera przeszło 100 rysunków w tekscie.

H. Milne Edwards: Leçons sur *la physiologie et l'anatomie comparée* de l'homme et des animaux. Tome X. 1. Paris 1872. C. Masson. 8. maj. str. 252. — W téj części 10go tomu pomnikowego dzieła aut. opisuje powłoki powszechne żwierząt (odczyt LXXV — LXXXVIII). Literatura wyczerpująco przytoczona.

E. Fournié. *Physiologie du système nerveux cérébrospinal,* d'après l'analyse physiologique des mouvements de la vie. Paris 1872. Delabaye. w 8ce, str. XV i 839.

W. His. *Die Aufgaben und Zielpunkte der wissenschaftl. Anatomie.* Rede. Leipzig. 1872. Vogel. srg. 4.

C. E. E. Hoffmann. *D. Körperhöhlen d. Menschen u. ihr Inhalt.* Nebst Anleitung zu ihrer Eröffng. u. Untersuchg. Mit 16 farb. Tafeln. Erlangen 1873. Besold. tal. 6. sgr. 27 i pół.

Th. H. Huxley. *Lessons in elementary physiology.* 6. edit. London 1873. Macmillan. szyl. 4 i pół.

Hyrtl. Lhrb. d. *Anatomie* des Menschen. 12. Aufl. Wien, 1873. Braumüller. tal. 4 i pół.

Gust. Le Bon. La vie; *Physiologie humaine* appliquée à l'hygiène et à la médecine. Ouvrage illustré de 300 gravures sur bois. Paris, J. Rothschild. 1872. w 8ce. str. 448.

C. Ludwig. *Arbeiten aus d. physiolog. Anstalt zu Leipzig.* 6. Jahrg. 1871. Leipzig 1872. Hirzel. tal. 1. sgr. 10.

H. v. Luschka: *Die Lage der Bauchorgane des Menschen.* Carlsruhe 1873. Müller. — 5 tabl. in fol., z tekstem.

Atlas ten, będący dalszym ciągiem wydanego w roku 1856 dzieła o położeniu trzew piersiowych tegoż autora (wydanego z tekstem polskim przez Dra Dobrskiego w Warszawie 1872) jest nader cennym podręcznikiem, mianowicie dla dyagnostyka, chirurga i akuszera.

Luys. *Iconographie photographique des centres nerveux.* 1. et 2. livrais. Paris 1872. poszyt po tal. 10.

Loth. Meyer. *Die modernen Theorien der Chemie* und ihre Bedeutg. f. d. chem. Statik. 2. Aufl. Breslau 1873. Maruschke und Berendt. tal. 2. sgr. 25.

J. Ranke (Prof. in München) Grundzüge der Physiologie d. Menschen. Leipzig. 1872. Engelmann. w 8ce, str. 942.— $4^2/_3$ tal.

Jestto drugie znacznie pomnożone wydanie podręcznika fizyologii, uwzględniającego szczególniéj higienę. Dwieście siedmdziesiąt drzeworytów w tekscie.

---

### Patologia i Terapia ogólna.

**Rosenbach:** Badanie nad kwasem karbolowym jako środkiem przeciw ropniczemu i gnilnemu zakażeniu u zwierząt. (Rozprawa habilit. Goettingen. Peppmüller. 1872). (1)

Ponieważ w ostatnich czasach bardzo zwątpiono o skuteczności kwasu karbolowego, jako środka zalecanego przez Listera przeciw ropnicy i gnilicy przyrannéj: autor przedsięwziął porównawcze badania na psach i królikach w celu przekonania się o skutkach wstrzykiwań podskórnych ropy szczeréj, albo zmięszanéj z kwasem karbolowym.

Ropa świeża dobrotliwa, albo rozłożona, zastrzyknięta w dostatecznéj ilości, sprowadza zapalenie tkanki podskórnéj, ogólne osłabienie, kilka dni trwającą gorączkę i najczęściéj śmierć: podczas gdy ropa zmięszana z $5^0/_0$ kwasu karbolowego, a więc w skutek tego ścięta w płatki, dawała powód do powstawania ropni, lecz bez żadnych objawów ogólnych; $^1/_4{}^0/_0$ kwasu kwasu karbolowego była bez wpływu na działanie gorączkowe (pyrogene Wirkung) ropy; $1^0/_0$ była już czasami skuteczną przeciwko temuż. Ropa gnijąca po dłuższém staniu na powietrzu i cuchnąca kwasem siarkowodowym, zdawało się, iż mało, albo nic nie traci na swéj działalności, i to według niektórych doświadczeń na królikach nawet wtedy, gdy dodano $3^0/_0$ kwasu karbolowego.

Jeszcze to jest godném uwagi, że u królików, u których, jak wiadomo, po zastrzyknięciu szczeréj ropy powstają zwyczajnie rozległe nacieki ropne i śmierć, pojawiały się ograniczone ropnie bez przypadków ropnicy.

*Dr Buszek.*

---

**F. Roque:** Nierówne rozszerzenie źrenic w cierpieniach jednostronnych różnych okolic ciała. (2)

Już w 1869 dostrzegł autor, że w wielu przypadkach cierpień płuc i gruczołów oskrzelowych, jako też osierdzia, nie równo były rozszerzone obydwie źrenice. Po stronie cierpiącéj rozszerza się źrenica bardziéj; a gdy obydwie strony są cierpiące, to po stronie siedziby ostrego cierpienia bywa szersza źrenica. Większy ma wpływ na rozszerzenie źrenicy cierpienie gruczołów oskrzelowych, niż po przeciwnéj stronie istniejące cierpienie płuc. W ostrém zapaleniu płuca prawego i osierdzia źrenica rozszerza się bardziéj po stronie prawéj, co zresztą łatwiéj stwierdzić, gdy obydwie źreni-

---

(1) Cbl. f. d. med. Wiss.

(2) Archives de physiol. norm. et pathol. 1872. Nr 1. 48—58. Cbl. f. d. med. Wiss. 1873. Nr 6.

ce są nieco rozszerzone. Spostrzeżenie to stwierdzał dalej autor w podobnych przypadkach, a nawet w jednostronnych cierpieniach tułowia i kończyn. Zjawisko to sprowadzają przedewszystkiém cierpienia gruczołów, a wybitnie występuje wtedy, jeżeli zapomocą prądu elektrycznego rozszerzamy dostatecznie obydwie źrenice. Przykładając gdziekolwiek bądź przewodniki prądu elektrycznego w jednostronném cierpieniu najrozmaitszéj przyrody (raku ślinianki nażuchwowéj, próchnieniu szczęki, ropniu sutka, cierpieniu jednego stawu, złamaniu, i t. d.): aut. zawsze uważał źrenicę po stronie cierpiącéj szerszą; u człowieka zdrowego rozszerzają się pod wpływem elektryczności obydwie źrenice jednakowo. Spostrzeżenia te nie zawiodły go nawet w cierpieniach wątroby. Naturalnie, że aut. nie zwracał uwagi w tych pracach na cierpienia układu ośrodków nerwowych. R. mniema, że pod wływem jednostronnego cierpienia wywięzuje się właściwe podrażnienie ośrodka rzęskowo-pacierzowego, od którego wychodzi bodziec do włókien obwodowych tęczówki.

*Dr. Buszek.*

## RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

Kraków, dnia 23go Lipca.

* **Cholera w Krakowie** w ostatnich dniach przycichła (zob. niżéj pod rubryką: Epidemie), może po części wskutek zmiany w powietrzu, które się znacznie ochłodziło, po części zaś wskutek przedsiębranych środków zdrowotnych.

Sekcya sanitarna Rady miejskiéj (bo tak ją teraz w dziennikach nazywają) przyszła chwilowo do pewnéj organizacyi i siły: przewodniczy jéj burmistrz, Dr Dietl, mający prawo asygnowania w tym razie pewnych kwot bez odnoszenia się do Rady m.; posiedzenia odbywa co dzień, a prócz tego, dla szybkiego biegu spraw, wyznaczyła komitet ściślejszy, który składa trzech lekarzy (DDr Dietl, Oettinger i Warschauer) i dwóch obywateli (szkoda, że nie techników!). — Pod względem służby lekarskiéj zaczęto przeprowadzać myśl szczęśliwą podziału miasta na rewiry czyli dzielnice: takich lekarzy dzielniczych ustanowiono dotychczas trzech, tj. dwóch na Kazimierzu i 1 na Kleparzu; jestto oczywiście liczba zbyt mała, bo to dopiero początek. Zarówno tym lekarzom, jak lekarzom miejskim, należałoby dodać do pomocy uczniów medycyny z 5tego roku, a prócz tego lekarzom miejskim, którzy są w téj chwili prawdziwie przeciążeni, dać pewne dodatki do płacy. — Co się tyczy szpitali dla chorych cholerycznych, z początku na ten cel użytym był tylko szpital Bonifratrów na Kaźmierzu (lekarz główny Dr Berggrün); gdy sale tegoż były zapełnione, począł przyjmować takich chorych Dr Oettinger do szpitala izraelickiego (w którym od 29go Czerwca do 20go Lipca leczono chorych na cholerę 65, z tych umarło 18); obecnie otwarto szpital chol. na Kleparzu u Sióstr Miłosierdzia (lekarze: Dr Jaszczurowski i Dr Grzywiński), wreszcie budują szałas szpitalny na Skałce u OO. Paulinów, gdzie lekarzem ma być Dr Lustgarten, a pomocnikiem stud. Stockstiel. Prócz tego udał się Magistrat do Rządu z prośbą, ażeby w razie potrzeby podczas wakacyj można było na ten sam cel użyć gmachów klinicznych uniwersyteckich; Wydział lekarski ze swéj strony protestował przeciwko takiemu zamiarowi. — Dobrą myśl miała sekcya sanitarna, ugodziwszy dwie dorożki, które w pogotowiu w dwóch punktach miasta czekać mają w nocy dla jazdy z lekarzami do chorych cholerycznych; ażeby jednak zapobiedz nadużyciom ze strony publiczności, należałoby urządzić jakąś w tym względzie kontrolę, zaprowadziwszy kwitki na tego rodzaju jazdę, płatne w Magistracie, a rozdawane lekarzom dzielniczym i miejskim. Pod względem wartości środków odwietrzających podobno zdanie sekcyi sanitarnéj nie całkiem jest ustalone: większość przemawia za siarczanem żelazawym, mniejszość zaś za kwasem karbolowym; co do nas przechylamy się do zdania mniejszości, tak dla dzielnych własności przeciwgnilnych kwasu karbolowego, jakotéż z tego powodu, iż użycie tegoż daleko łatwiéj da się skontrolować, choćby samém powonieniem. — Opieka nad ubóstwem jest w czasie epidemii ważném zadaniem zdrowotném: do tego rzędu należą uchwały sekcyi sanit. co do rozdawania zupy rumfordzkiéj i co do ustawienia w razie potrzeby zapasowych bud jarmacznych na przedmieściach dla rozproszenia ludności ubogiéj, wreszcie składki na fundusz pomocy dla niezamożnéj ludności żydowskiéj, które w pierwszych zaraz dniach przyniosły przeszło 3000 złr. — Trafnie téż postąpiła władza wojskowa, wyprowadzając znaczną część załogi zamkowéj do fortów na około miasta położonych i zarządziwszy codzienne rozdawanie zupy kminkowéj i wina czerwonego między żołnierzy.

Co do wiosek sąsiednich, w których cholera podobno dość się szerzy, słyszeliśmy tylko o przeznaczeniu Dra M. Krzykowskiego do Łobzowa; o organizacyi pomocy na innych punktach nic nie wiemy, a to rzecz pewna, że chorych z tych wiosek wciąż dowożono w tych dniach do szpitali krakowskich.

— **Zamierzone urządzenia zdrowotne w Rosyi.** Dowiadujemy się z „Ruskiego Mira“, że w każdéj gubernii ma być utworzonym wkrótce komitet zdrowia, składający się z wicegubernatora, marszałka gubernialnego, inspektora wydziału lekarskiego i wielu innych dygnitarzy pod przewodnictwem gubernatora. Zadaniem głównêm komitetu będzie przeciwdziałać chorobom epidemicznym i zarazie bydła. Oprócz tego wydział spraw wewnętrznych zamierza podobno urządzić komitety zdrowia powiatowe. (G. Polsk. Nr 119).

## DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

* **Oprawa ran ziemną.** Któżby zliczył środki, któremi zalecano opatrywać rany! Obecnie przybywa nowy środek do tego pocztu: jest nim — poprostu ziemia. Chirurg amerykański. Dr Hewson (czytaj Hiusn) z Filadelfii wielkie ma powodzenie we Włoszech, używając ziemi do opatrunku różnych ran i owrzodzeń (między innemi także rakowatych); wiewiora *(gonorrhoea)* leczy wstrzykiwaniami wodą błotnistą i t. d. (*The Lancet*, I, 1873, 25).

**Formulae anticholericae.** Przepis Dra Zaborowskiego w Radziłłowie.

Rp. Nitr. arg. gr. quatuor,
Aquae Cinnamom. v. Naphae. unc. tres;
dla dorosłych — dla dzieci granum ad uncias duas.

W stadium algidum prócz tego Camphor. po $\frac{1}{4}$ — resp. $\frac{1}{12}$ gr. p. d. cogodzinnie. Do nacierania: Spir. camphorat. unc. sex — Ol. Sinap. aether. dr. $\frac{1}{2}$. — Makowca wcale nie używał. (Kom. sanit. tarn.)

## Wspominki historyczne.

* 20go Lipca v. s. 1867 r. Ukaz cesarski, datowany z Moskwy, znosi odrębny zarząd lekarski Królestwa Polskiego.

* 24go Lipca 1831 r. umarł w Krakowie na cholerę Ignacy Woźniakowski, Prof. Instytucyj lekarskich, Chirurgii i Akuszeryi teoretycznéj.

## KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

***Epidemie.*** — Cholera w Krakowie. Dnia 19go Lipca pozostało chorych mężczyzn 31, kobiet 49, dzieci 8; d. 20go Lipca przybyło mężczyzn 15, kobiet 25, dzieci 9: razem mężczyzn 46, kobiet 74, dzieci 17. Wyzdrowiało mężczyzn 4, kobiet 3, dzieci 3; umarło mężczyzn 9, kobiet 11, dzieci 4. Pozostaje mężczyzn 33, kobiet 60, dzieci 10. Dnia 21go Lipca odstawiono do szpitala Braci Miłosier. 18 chorych, umarło tamże osób 6. — W Tarnowie do pozostałych na dniu 12tym b. m. 17 chorych przybyło od 13go do 19go b. m. 173, razem leczono 190; z tych wyzdrow. 51, zmarło 43, pozostaje w leczeniu 96.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

### *Ogłoszenie Konkursu!*

*Niniéjszém ogłasza się Konkurs na posadę lekarza miejskiego Doktora medycyny w Willamowicach starostwo Biała.*

*Do posady téj przywiązana jest prócz wolnego pomieszkania roczna płaca 200 fl. w. a. Apteka w miejscu.*

*Kandydaci ubiegający się o tę posadę raczą podanie swe wnieść do 15 Sierpnia 1873 do urzędu gminnego miejskiego.*

*Willamowice dnia 3 Lipca.*

17 (3—3).

**Józef Gandor**
Burmistrz.